

УДК 008

**Pietrewicz Magdalena****TOŻSAMOŚĆ ZAPISANA W PRZEDMIOTACH...  
Z BADAŃ WYKORZYSTUJĄCYCH ANTROPOLOGIĘ  
RZECZY PROWADZONYCH WŚRÓD SPOŁECZNOŚCI  
ŁEMKOWSKIEJ<sup>1</sup>****Петревіч М.****ІДЕНТИЧНІСТЬ ЗАПИСАНА В РЕЧАХ...  
ДО ДОСЛІДЖЕННЯ ЛЕМКІВСЬКОЇ СПІЛЬНОТИ  
НА ЗАСАДАХ АНТРОПОЛОГІЇ РЕЧЕЙ**

*Стаття демонструє результати антропологічних польових досліджень, які проводилися серед лемківської спільноти. Методологія дослідження звертається до засад антропології речей. Дослідження проведено на основі розмов про історію речей, які разом з лемками були перенесені під час акції «Вісла» (1947). Це були, наприклад, ікони, вбрання, книги. У розповідях про предмети виявлялося багато інформації, що стосувалася формування ідентичності лемків, а тому автор зосереджується саме на цьому питанні.*

*Стаття є частиною магістерської роботи на тему «Лемківські речі: спроба використання антропології речей в дослідженнях, що стосуються лемківської культури», яка була захищена під керівництвом др. габ. Ярослава Сирника в 2012 році на кафедрі етнології і культурної антропології Вроцлавського університету.*

**Ключові слова:** лемки, акція «Вісла», переселення, ідентичність, антропологія речей.

---

<sup>1</sup> Artykuł jest częścią pracy magisterskiej pt. «Łemkowskie rzeczy. Próba wykorzystania antropologii rzeczy w badaniach dotyczących kultury łemkowskiej» bronionej pod kierunkiem dr. hab. Jarosława Syrnyka w 2012 roku na Uniwersytecie Wrocławskim na Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej.

**Петревич М.**

**ИДЕНТИЧНОСТЬ ЗАПИСАННАЯ В ВЕЩАХ...  
К ИССЛЕДОВАНИЮ ЛЕМКОВСКОГО СООБЩЕСТВА  
НА ПРИНЦИПАХ АНТРОПОЛОГИИ ВЕЩЕЙ**

*Статья демонстрирует результаты антропологических полевых исследований, которые проводились среди лемковского сообщества. Методология исследования обращается к принципам антропологии вещей. Исследование проведено на основании разговоров о истории вещей, которые вместе с лемками были перенесены во время акции «Висла» (1947). Это были, например, иконы, одежда, книги. В рассказах о предметах было много информации, которая касалась формирования идентичности лемков, поэтому автор обращает внимание именно на этот вопрос.*

*Статья есть часть магистерской работы на тему: «Лемковские вещи: попытка использования антропологии вещей в исследованиях, которые касаются лемковской культуры», которая была защищена под руководством д-ра габ. Ярослава Сырника в 2012 году на кафедре этнологии и культурной антропологии Вроцлавского университета.*

**Ключевые слова:** лемки, акция «Висла», переселение, идентичность, антропология вещей.

**Pietrewicz M.**

**IDENTITY SAVED IN THE OBJECTS...  
RESEARCH BASED ON ANTHROPOLOGY OF THINGS  
IN THE LEMKO COMMUNITY**

*The article based on anthropological fieldwork conducted among the Lemko community. The research methodology based on the assumptions of anthropology of things. The study consisted of interviews about the history of things, which had been taken by Lemkos in the time of resettlement during the operation «Vistula» (1947). That were, inter alia, the holy pictures, clothes and books. The stories of those objects contained a lot of information about process of changing the identity of Lemko people, which is why the article focuses primarily on this aspect.*

*This article is a part of a thesis «Lemko's things. Attempting to use anthropology of things in studies of Lemko culture» defended under the direction of dr. hab. Jaroslaw Syrynk in 2012 at the University of Wroclaw in the Department of Ethnology and Cultural Anthropology.*

**Key words:** Lemko people, operation «Vistula», identity, resettlement, anthropology of things.

### **O badaniach**

Artykuł bazuje na materiałach zebranych podczas etnograficznych badań terenowych organizowanych przez Koło Naukowe Etnologów Uniwersytetu Wrocławskiego i Ośrodek Nowy Świat działający przy Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy<sup>2</sup>. Badania składały się z dwóch etapów. Pierwszy odbył się w kwietniu 2011 r. w Legnicy i sąsiednich miejscowościach (w tym w Michałowie, Miłkowicach, Liścu, Lisowicach, Raszówce, Lubinie). Następnym etapem miały miejsce w sierpniu 2011 r., kiedy to w grupie studentów wędrowaliśmy przez Beskid Niski. Odwiedziliśmy tereny, z których pochodzili nasi rozmówcy i skąd zostali wysiedleni. Były to takie miejscowości jak Bartne, Nieznajowa i Bielanka.

W trakcie badań przeprowadziliśmy ponad 20 rozmów<sup>3</sup> głównie z osobami o łemkowskich korzeniach, choć zdarzyło się kilka rozmów z Polakami. Większość z rozmówców miała ponad 65 lat. W czasie akcji «Wisła» w 1947 roku byli przesiedleni z Beskidu Niskiego, obecnego powiatu gorlickiego na tereny Dolnego Śląska w okolice Legnicy. Część z nich wróciła na ojczyste ziemie, część do dziś mieszka w okolicy Legnicy.

Pretekstem do rozmów były przedmioty, które napotykalismy w mieszkaniach, domach, obejściach rozmówców. Stanowiły one punkt wyjścia do opowiadania osobistych historii.

### **O antropologii rzeczy**

Punktem wyjścia do prowadzenia badań z zastosowaniem antropologii rzeczy jest pojęcie kultury materialnej. James Deetze uznaje kulturę materialną za «część fizycznego środowiska człowieka, która w sposób zamierzony została przez niego ukształtowana w zgodzie z pewnym kulturowym zamysłem»<sup>4</sup>. Natomiast Tim Dant ujmuje kulturę materialną jako «zbiór wspólnych człowiekowi sposobów po-

<sup>2</sup> Grupę badawczą stanowili studenci etnologii: Marcelina Jakimowicz, Krzysztof Kurka, Mariola Mysior, Magdalena Pietrewicz, Kamil Piotrowiak, Kinga Zabawa, Katarzyna Wala oraz legniczanie zainteresowani tematem: Roch Andrzejczak, Krzysztof Karankiewicz i Michał Sądur.

<sup>3</sup> Niewielka ilość rozmów wynika z obranej metody jakościowej. Był to wywiad swobodny, pogłębiony.

<sup>4</sup> J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007, s. 22.

stępowania, które dotyczą przedmiotów materialnych: [sposobów] wykorzystania tego, co materialne, dzielenia się tym, rozmawiania o tym, nazywania tego i wytwarzania. Tak rozumiana kultura ma charakter dynamiczny i zmienny»<sup>5</sup>.

Ujęcie Danta pokazuje kierunek, w jakim rozwijała się antropologia przedmiotów. Jest to przesunięcie od materialnej, technicznej analizy rzeczy jako wyrobów człowieka, do rozumienia ich, jako przejawów różnych aspektów kultury, z których wyciągać można wnioski odnośnie jej wytwórców, lub współtwórców. Podobnie Janusz Barański cytuje za Julesem Davidem Prownem: «badanie kultury materialnej jest (...) badaniem tego, co materialne w celu zrozumienia kultury, odsłonięcia przekonań: wartości, idei, nastawień i motywacji określonej zbiorowości lub społeczeństwa w określonym czasie»<sup>6</sup>. Amiria Henare, Martin Holbraad i Sari Wastell w książce *Thinking through things. Theorising artefacts ethnographically* pisali o cichej rewolucji: «from epistemological angst to the ontological turn»<sup>7</sup>.

Etnograficzne «zdobycze» (materialne zabytki kultury ludowej) były i wciąż są często zamykane w muzeach, wystawiane za szybą, oglądane z dystansu w zamkniętych, dobrze wentylowanych pomieszczeniach. Są tam, co prawda, bezpieczne, ale «wyjęte» z kontekstu i dlatego mało zrozumiałe i pozornie nudne. Miałyby zapewne o wiele więcej «do powiedzenia» niż tylko reprezentacyjnie wyglądać i świadczyć o minionych lub właśnie mijających czasach. Żeby zrozumieć określoną rzecz trzeba wyjąć ją z gabloty, przyjrzeć się jej dokładnie, włączyć się w relacje między rzeczą a człowiekiem. Należy poznać ich wspólną historię i, co ważne, konteksty<sup>8</sup> jakie towarzyszyły losom człowieka i rzeczy<sup>9</sup>.

Warto zastanowić się chwilę nad kategorią «rzeczy». Towarzyszą nam one na każdym kroku. Są z nami codziennie i są nieodłącznym

<sup>5</sup> T. Dant, *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej. Wartości, działanie, styl życia*, Kraków 2007, s. 22, 23.

<sup>6</sup> J. Barański, op.cit., s. 23.

<sup>7</sup> A. Henare, M. Holbraad, S. Wastell, *Thinking through things. Theorising artefacts ethnographically*, New York 2007, s. 7.

<sup>8</sup> Kontekst kulturowy i historyczny jest bardzo istotny przy analizie wykorzystującej założenia antropologii przedmiotów. W mojej pracy magisterskiej jest on zawarty. Jednak zrezygnowałam z umieszczania tego typu opisów w tym artykule ze względu na ich dużą objętość.

<sup>9</sup> J. Barański, op.cit., s. 28–30.

elementem naszej rzeczywistości. Są przyjmowane jako oczywiste i wszechobecne. Jak pisze Tim Dant, «rzeczy są obiektami dostępnymi naszym zmysłom jako określone i specyficzne byty, które nie zaliczamy do innych istot ani innych obiektów»<sup>10</sup>. Najprościej ujmując, rzeczy to przedmioty wytworzone przez człowieka w sposób fizyczny lub mentalny<sup>11</sup>. To człowiek nadaje rzeczom sens ich istnienia<sup>12</sup>.

Istotnym aspektem jest biografia rzeczy, która automatycznie jest połączona z biografią człowieka. Rzeczy nie są wieczne, ale na swój sposób są ponadczasowe. Często mieszczą w sobie wiele historii, bo mogą przetrwać o wiele dłużej niż człowiek. Przez ten czas przedmioty uczestniczą w procesach jakie zachodzą w kulturze, ale same w sobie są bezstronne. Są neutralne i obiektywne. To człowiek nadaje im subiektywny, osobisty i indywidualny wymiar. Jak zauważył Dant: «przedmioty same w sobie nie mogą opowiadać własnej biografii; trzeba im ją ułożyć»<sup>13</sup>.

Wspomniane wyżej układanie historii przedmiotów opiera się na ludzkiej pamięci. Przedmioty często są jej materialnym wyrazem. Są swego rodzaju «kapsułą czasu»<sup>14</sup>. Przywołują wspólną pamięć grupy. Ogólnie przyjmuje się, że funkcję upamiętniania sprawują głównie stawiane z konkretnej okazji pomniki czy tablice, które aranżują przestrzeń symboliczną<sup>15</sup>. Jednak w mniejszym, bardziej lokalnym wymiarze funkcję upamiętniania pewnych zdarzeń czy uczuć ludzie nadają także przedmiotom codziennego użytku, które nabierają wówczas znaczenia symbolicznego. Przedmioty te «zatrzymują czas, powstrzymują od zapomnienia, materializują to, co niematerialne (...) mają uchwycić maksymalne znaczenie w kilku dostępnych znakach»<sup>16</sup>.

Forma, wartość i znaczenie rzeczy zmieniają się na przestrzeni czasu razem z formami, wartościami i znaczeniami innych przedmiotów, bowiem rzecz zawsze funkcjonuje w związku z innymi rze-

<sup>10</sup> T. Dant, op.cit., s. 23.

<sup>11</sup> W związku z tym w mojej pracy używać będę słów «rzecz» i «przedmiot» wymiennie.

<sup>12</sup> T. Dant, op.cit., s. 52–73.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>15</sup> J. Nowak, *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków 2011, s. 38.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 39.

czami. Zmiany te często odwzorowują zmiany społeczne, w tym też zmiany dotyczące tożsamości danej grupy społecznej.

### **Tożsamość zapisana w przedmiotach**

W trakcie badań prowadzonych przy wykorzystaniu antropologii przedmiotów okazało się, że w rzeczach, o których była mowa kryje się wiele informacji dotyczących kształtowania się tożsamości ludzi. Zanim jednak przejdę do konkretnych aspektów, chciałabym nawiązać najpierw do samej definicji tożsamości. A mianowicie słowo to «wywodzi się z języka łacińskiego <idem>, oznaczającego identyczność, ciągłość – dopiero w XX. wieku pojawiło się w potocznym użyciu»<sup>17</sup>. Obecnie oznacza «zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań (...) o samym sobie»<sup>18</sup>. Wykorzystując antropologię rzeczy, analizując przedmioty, którymi otacza się człowiek można poznać sposób w jaki myśli, jak postrzega sam siebie, a więc można dotrzeć do jego tożsamości. Dlatego przytoczę poniżej historię łemkowskich przedmiotów a następnie na ich podstawie postaram się wyciągnąć wnioski dotyczące kształtującej się tożsamości Łemków. Będą to opowieści o obrazach świętych, ubraniach oraz książkach<sup>19</sup>.

### **Historie świętych obrazy**

«W naszej wierze to obrazy [są] najważniejsze» – powiedział pan L.<sup>20</sup> podczas jednej z pierwszych rozmów w trakcie spotkań z Łemkami i z łemkowską kulturą. Z czasem okazało się, że faktycznie obrazy z wizerunkami świętych są niezwykle istotne dla Łemków. Podczas wizyt zauważyłam, że są w każdym łemkowskim domu – i na Łemkowszczyźnie, i na Dolnym Śląsku. Była o nich mowa prawie we wszystkich przeprowadzonych przez nas rozmowach. Były to obrazy religijne, ikony prawosławne lub grekokatolickie. Przedstawiające Boga, Matkę Boską, Jezusa oraz świętych. W domach spotykane były najczęściej oleodruki. Moi rozmówcy w większości nie przykładali zbyt dużej wagi do ich formy, skupiając się raczej na wymiarze duchowym obrazów. Wizerunki świętych przyjmowano jako całość, jako obiekt modlitw.

<sup>17</sup> *Słownik Socjologii i nauk społecznych*, red. Gordon Marshall, Warszawa 2004, s. 402.

<sup>18</sup> *Encyklopedia socjologii*, red. K. W. Frieske, H. Kubiak, G. Lissowski, Warszawa 2002, s. 252.

<sup>19</sup> Wyżej wspomniana praca magisterska zawierała analizy większej ilości rzeczy. W artykule ich ilość została ograniczona ze względu na temat.

<sup>20</sup> Mężczyzna, Łemko, lat 70, przesiedlony z Bartnego do Liśca, gdzie mieszka do dziś.

*Pierwsze pakowane rzeczy...*

O tym, jak bardzo ważne dla Łemków były święte obrazy, świadczy fakt, że podczas przesiedleń często były jedną z pierwszych pakowanych rzeczy. «Nikt nie zostawił obrazów świętych – opowiadał pan A.<sup>21</sup> – każdy choć jeden musiał zabrać, bo wszystkich nie wzięli. Te ważniejsze dalej ludzie trzymają. Chciałbym, by moje dzieci i wnuki to utrzymali, bo to jest pamiątka. Natomiast Pan M.<sup>22</sup> wspomina, że matka nie pozwoliłaby zostawić obrazów, mówiła, że to święte to nie można (...). Pan L. pamięta, że «nawet zostawiali ludzie swoje rzeczy a zabierali obrazy». Z tych oraz wielu innych opowieści wynika, że prawie każda przesiedlana łemkowska rodzina miała w swoim bagażu święty obraz. A jeśli zostały zostawiane, zapominane to z to wielkim żalem. «Z płaczem zostawiało się te obrazy – opowiadała pani K.<sup>23</sup> – No bo wszystko się nie zabierze. Tam nasz dorobek został. Jeden obraz my zabrali, Matkę Boską. To jest tam w cerkwi ten obraz, w Zimnej Wodzie tam».

*Analiza historii świętych obrazów*

Warto zaznaczyć, że obrazy ujednolicają wyobrażenie Boga i świętych. Narzucają im pewien wizerunek. Bo przecież kilka osób może wyobrażać sobie tego samego Boga na różne sposoby. Dzięki obrazom wizerunek ten jest upodobniony. Obrazy łączą więc ludzi mentalnie na płaszczyźnie życia wewnętrznego, a zatem w bardzo indywidualny i osobisty sposób. Odpowiadają na potrzebę jednoczenia się, tworzenia wspólnoty. Ujednolicenie wizerunku bóstwa łączy ludzi mentalnie we wspólnotę wyznaniową. Natomiast bycie we wspólnocie daje poczucie bezpieczeństwa. Ta funkcja integracyjna przejawia się też w bezpośrednich spotkaniach podczas obrzędów i rytuałów jakie odbywają się przed obrazami świętymi. Ludzie gromadzą się i modlą się przed nimi, wypowiadając te same słowa. Podczas tych spotkań zacieśniają się więzi we wspólnocie. Tak więc obraz pełni też rolę społeczną. Ma funkcję integracyjną, co ma duży związek z poczuciem tożsamości w danej grupie.

---

<sup>21</sup> Mężczyzna, Łemko, lat 80, przesiedlony z Bartnego w okolicy Legnicy, gdzie mieszka do dziś.

<sup>22</sup> Mężczyzna, Łemko, lat 70, przesiedlony z Bartnego do Zimnej Wody powrócił do Bartnego, gdzie mieszka do dziś.

<sup>23</sup> Kobieta, Łemkini, lat 92, została przesiedlona z Bartnego do Liśca, gdzie mieszka do dziś.

Obrazy często były przekazywane z pokolenia na pokolenie. Na swój sposób zapewniały ciągłość dziejów danej rodziny. A warto pamiętać, że w historii łemkowskich rodzin ciągłość ta była przerwana przez akcję «Wisła. Dlatego obrazy przekazywane z pokolenia na pokolenie to bardzo cenny «łącznik» z przodkami. Już sama świadomość, że poprzednie pokolenia modliły się do tego samego obrazu pozwalała wierzyć Łemkom, że są w pewnej ciągłości z przodkami.

Prawosławne czy greckokatolickie wizerunki świętych mają swoje specyficzne cechy. Na «pierwszy rzut oka» zauważa się trzecie, poprzeczne ramię na krzyżu, stosowane w tradycji prawosławnej lub greckokatolickiej. Mogli to dostrzec ludzie z zewnątrz i przez to przypisać daną osobę do grupy Łemków czy Ukraińców. W czasach po przesiedleniach wiązało się z prześladowaniami a mimo to obrazy te wisiały w łemkowskich domach. Święte obrazy były i zapewne wciąż są swego rodzaju wyznacznikiem tożsamości, wiążą się z poczuciem przynależności etnicznej czy narodowej.

Ponadto w obrazach związanych z religią, zapisane są pewne treści. Są to idee, wartości, zasady postępowania. Posiadanie obrazu nie musi jednak koniecznie świadczyć o głębokiej wierze obecnego właściciela i o tym, że przestrzega cerkiewnych zasad i przykazań. Jednak najczęściej jest tak, że obrazy przedstawiają w mniejszym lub większym stopniu światopogląd właściciela a co za tym idzie obraz może być symbolem idei, wartości i zasad z którymi utożsamia się dana osoba.

### **Historie ubrań**

«Dużo my z lnu, bo tam len siali» – tak opowiadał pan K.<sup>24</sup> i faktycznie tak opowiadali też inni rozmówcy: tradycyjne, codzienne, łemkowskie ubrania były często tkane z lnu. Ale były też wełniane ubrania: «No dawniej to takie były stroje taka hunia, taka kurtka. – opowiadał pan D.<sup>25</sup> – Takie z frędzlami z tyłu to czuha. A spodnie to się nazywało hołosnie. To było bardzo ciepłe na zimę. A to hunia. To się chowało owce, strzygło i się tą wełnę przędło i się tkalo sukno. To tu byli, te tkacze. Ilu to ich było w Bartnem? Chyba ze czterech, pięciu. To mężczyźni, nie kobiety. Oni tkali. Jak zrobili te płótno rozkładało się na trawie nad rzeką na słońce. Jak było już zrobione to

<sup>24</sup> Mężczyzna, Łemko, lat 40, pochodzi z Gładzyszowa, obecnie zamieszkały w Oławie.

<sup>25</sup> Mężczyzna, Łemko, 82 lat, przesiedlony z Bartnego w okolice Legnicy, obecnie mieszka w Bartnem.



plótno całe no to jeszcze dawali do tak się nazywało 'stupa' – na gorąco ubijali w takiej beczce. To zrobiło się takie sukno. Gęste tak, że nie było widać przez nie nic. To w Ceklinie takie było do bicia sukna: <idę bić sukno, idę nabijać sukna>. No i się to dawało do krawca, krawiec pomierzył i za tydzień przyjdzie sobie po hunie». Pan D. dodaje jeszcze, że nie zawsze filcowano własnoręcznie – «to jeździli aż tam na trzecią wioskę tam miał, aż takie specjalne to filcował».

Pan D. wspominał, że na Dolny Śląsk zabrali ze sobą między innymi ubrania. On swojej własnej huni nie zabrał ale inni owszem. Opowiadał, że «rozsortowali po różnych wsiach po pięć rodzin, po dziesięć. No to nieraz jechałem rowerem, patrząc o to Łemko bo to po ubiorze poznałem. Przeważnie ludzie wiedzieli, że to Łemko, bo to przeważnie inny ubiór był, spodnie lniane dajmy na to, tu ta hunia». Po przyjeździe w okolice Legnicy, ich ubiór wyróżniał się od ubrań Polaków. Z czasem ten tradycyjne ubrania Łemków się zniszczyły a ich codzienny ubiór upodobnił się po ubioru Polaków.

Pani J.<sup>26</sup> sięga wspomnieniami do swojego dzieciństwa, kiedy to wyjeżdżając z Łemkowszczyzny jej rodzina zabrała ze sobą między innymi świąteczne, tradycyjne stroje. W tym «gorset, wstążki, spódnice, korale taką ładną w kwiaty, zapaskę – wylicza pani J. – Wszystko tak jak u nas, na Łemkowszczyźnie się nosiło». Stroje tradycyjne ubierano na święta i ważne okazje. Jednak na początku noszono je w zaciszu domu z obawy by nie wyróżniać się jeszcze bardziej niż na co dzień. Tradycyjny strój dla Łemków był i do dziś jest bardzo ważny i cenny. Jest symbolem tradycji i elementem świątecznym.

#### *Polacy lepiej się ubierali*

«Mama (...) stare poszwy, pomalowała, pofarbowała w farbie i spódnice sama uszyła. – wspomina pani A.<sup>27</sup> – W czasie wojny to było bardzo ciężko». Później, już po wojnie, też nie było lepiej. Łemkowie, którzy przyjechali w okolice Legnicy różnili się od zamieszkałych już na tych ziemiach Polaków. Tym wyróżnikiem były głównie ubrania. «A to ciuchy jakieś łachmany. Polacy lepiej się ubierali. Lepiej. A my Łemkowie to tak o! A potem z czasem to już się zrównało – opowiada pani K.<sup>28</sup>, podobnie jak mówił pan D.

<sup>26</sup> Kobieta, Łemkini, ma 70 lat, przesiedlona została z Bednarki.

<sup>27</sup> Kobieta, Łemkini, 60 lat, pochodzi z Bartnego, przesiedlona do Liśca, gdzie obecnie mieszka.

<sup>28</sup> Kobieta, Łemkini, 92 lat, pochodzi z Bartnego, przesiedlona do Liśca,

*Łemkowski strój – krakowski wygląd*

Pani J. opowiadała dalej, że strój ten był przydatny w polskiej szkole podczas różnego rodzaju wydarzeń, akademii, apelów, występów. «Do szkoły nieraz jak na występy to się ubierało. Tak po krakowsku się wyglądało». Kiedy pytam o szkolne występy pani J. mówi, że tańczono krakowiaczka.

*Analiza historii ubrań*

Ubrania «mówią» wiele o przynależności do grupy a co za tym idzie także tradycji, religii, wyznawanych wartościach i idach. Symbolizują rejon pochodzenia danej grupy, w tym przypadku góry. Są swego rodzaju wizytówką. Ubrania «wyrażają cechy psychicznie jednostek. (...) Są ekspresjami jednostkowych lub grupowych jaźni»<sup>29</sup>. Dlatego mogą one zarazem dzielić i łączyć będąc «najbardziej rzucającą się w oczy częścią kultury»<sup>30</sup>.

Po przesiedleniach Łemkowie ubierali się na co dzień «po swojemu», czyli w ubrania przywiezione z Łemkowszczyzny. Tam były one przyjmowane za oczywiste i «normalne». Na Dolnym Śląsku ubrania te wyróżniały się na tle ubrań polskiej ludności, która już wcześniej tu zamieszkała. Tuż po przesiedleniach ubrania przywiezione z Łemkowszczyzny były dla Łemków znakiem rozpoznawczym, po którym z daleka poznawali «swoich». Ale równocześnie przez resztę społeczności zamieszkałej na Dolnym Śląsku uznawane były za niezgodne z tutejszą modą, uważane za staromodne i ubogie. Wpływało to na poczucie inności Łemków i brak akceptacji przez społeczeństwo polskie. Różnice te potęgowały w Łemkach poczucie obcości i pogłębiały podział między Polakami i Łemkami. Z czasem ubiór Łemków ujednolicił się z ubiorem Polaków.

Z przeprowadzonych rozmów wynikało, że początkowo Łemkowie rzadko pokazywali się w świątecznych, tradycyjnych strojach poza domem. Ukrywali na co dzień cechy wyróżniające ich od Polaków<sup>31</sup>. Stali się grupą zamkniętą, co wynikało z lęku przed nietoleran-

---

gdzie mieszka do dziś.

<sup>29</sup> J. Barański, op cit. s. 18.

<sup>30</sup> K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław, 1989, s. 22.

<sup>31</sup> M. Pecuch, *Tożsamość kulturowa a etniczna. Łemkowie w zachodniej Polsce i na Ukrainie* [w:] *Łemkowie, Bojkwowie, Rusini: historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t.1, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007 s. 92; K. Pudło,

cją<sup>32</sup>. Skutkiem tego była izolacja Łemków i kultywowanie tradycji w zamkniętej, hermetycznej grupie, swego rodzaju getcie – jak to ujął Igor Hałagida<sup>33</sup>. Łemkowie starali się w miarę możliwości nie wyróżniać wyglądem zewnętrznym od Polaków.

W opowieści pani J., strój łemkowski został nazwany krakowskim. Można się domyślać, że początkowo był to swego rodzaju kamuflaż własnej kultury przed obcą. Z czasem jednak nastąpiło zespolenie obu kultur, polskiej i łemkowskiej. Podczas tego procesu początkowe tożsamościowe znaczenie serdaczka zamazało się, straciło swoją wyrazistość. Łemkowski strój tradycyjny pani J. zaczął mieć powodzenie w szkole jako strój krakowski, czyli polski. Ta zmiana znaczenia stroju z łemkowskiego na krakowski ciekawie ilustruje zmiany w myśleniu łemkowskiej społeczności. Obie kultury przenikały się i łączyły. Było to swego rodzaju zespolenie stroju łemkowskiego z krakowskim<sup>34</sup>. Z czasem Łemkowie wiele rzeczy zaczęli przejmować z kultury polskiej. Ich tożsamość zaczęła być podwójna.

Ponadto fakt, że pani J. występowała w stroju łemkowskim na akademiach w polskiej szkole ilustruje jak grupa ta z czasem zaczęła się otwierać. Jak wcześniej pisałam, początkowo ubierano stroje ludowe tylko w zamkniętym gronie rodziny i przyjaciół o łemkowskim pochodzeniu<sup>35</sup>. Z czasem natomiast Łemkowie zaczęli pojawiać się w nich w miejscach publicznych.

Łemkowskie ubrania osadzone w rzeczywistości po przesiedleniach pokazują więc najpierw sytuację kultywowania tradycji w zamkniętych grupach, a następnie proces otwierania się i wyłaniania elementów kultury łemkowskiej. Wówczas występowały one i wciąż

---

*Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław, 1989, s. 92.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> I. Hałagida, *Życie na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach po wysiedleniach akcji Wisła* [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji «Wisła»*, pod red. W. Mokrego, Kraków, 1997, s. 47.

<sup>34</sup> Dlaczego akurat krakowski strój jest tu wymieniony? Być może dlatego, że jest to jeden z bardziej znanych strojów ludowych na terenie polski.

<sup>35</sup> Często bywało tak, że funkcjonowali w obu kulturach. Zanurzeni w tradycji polskiej w pracy czy szkole. W domu natomiast podtrzymywali łemkowską kulturę. Ilustruje to fakt obchodzenia świąt według obu kalendarzy rzymskokatolickiego i prawosławnego.

występują w dwóch formach. Mogły być być upodobnione do kultury większości polskiej, czyli w «spolszczonej formie» wtapiały się w tło, jak w przypadku pani J. Mogły też wyróżniać się na tle kultury polskiej, co z czasem stało się nawet ich atutem. Przykładem tego są wystawy kultury materialnej Łemków organizowane przez stowarzyszenie «Kyczera» w Centrum Kultury Łemkowskiej w Legnicy w roku 1998 czy Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu w 2011 roku. A więc przedmioty zmieniają się, ulegają asymilacji lub wyodrębniają się na tle innej kultury, z czasem przejmując jej cechy. Cały kontekst przeistaczającej się sytuacji pokazuje też zmiany światopoglądowe, tożsamościowe, polityczne.

### **Historie o książkach**

Okazało się, że większość posiadanych przez Łemków książek służyły do nauki języka. Można, więc wnioskować, iż nauka pisania i czytania była dla priorytetem. Jeśli już stać było daną rodzinę na książki to w pierwszej kolejności kupowano właśnie książki związane z edukacją.

Rozmowy o książkach dotyczyły lat dzieciństwa. Wiele opowieści szkolnych przeplatało się z zabawami dzieci lub pracą przy gospodarstwie. Dla większości moich rozmówców był to czas bez troski: «do południa byłem w szkole a po południu na pole z krowami. Trzeba było paść krowy, owce, barany, konie. Książka za pazuchę. Tam sobie czytałem, uczyłem się, odrabiałem zadania» – z uśmiechem wspominał pan D.

W tym przypadku, rzadziej niż w rozmowach o innych przedmiotach, rozmowy schodziły na temat przesiedleń. Jednak wątek ten pojawiał się przy okazji pytań o zabierane przez Łemków przedmiotów podczas akcji «Wisła». Bo między innymi wśród nich znalazły się właśnie książki. «No to co brałem? – pan F.<sup>36</sup> odpowiedział pytaniem na pytanie – To co ubrać się i obuw [sic!] i książki ze szkoły».

#### *Bukwar i elementarz*

«Czytać lubiłem bardzo – mówił pan F. – A jak już się chodziło do szkoły to nauki trochę było, bo się uczyło dwa języki. Łemkowski i polski. Był elementarz i bukwa [sic!]. Po rusku i po polsku i zeszyt jeden». Pan F. uznał, że z obu książek ważniejszy był elementarz. Bukwar traktował jako dodatkowy. Tak pan F. opowiadał o czasach przed

---

<sup>36</sup> Mężczyzna, Łemko, lat 80, wysiedlony z Bartnego do Liśca. Obecnie mieszka w Bartnem.

wojną, natomiast «w czasie okupacji to niemiecki i ukraiński język był». Z opowieści wynika, że nauczycieli było dwóch w obu przypadkach.

Inaczej było według opowieści pana L. Mówił on, że «była tylko jedna książka a chodziło się do trzech klas. Mieliśmy w swoim języku, łemkowskim. Była jedna książka, jak to my nazywali. Był polski i rachunki».

Pan A. natomiast zapamiętał, że książka w szkole była jedna. «Uczyło się 4 przedmiotów, później trochę szerzej, liczenie. Literatury nie było żadnej tylko książka jedna». Ogółem z rozmów wynikało, że ciężko było wówczas o książki. Były one bardzo cennymi przedmiotami.

#### *Analiza historii o książkach*

Głównym przeznaczeniem książek, o których mowa powyżej było nauczenie języka. Posługiwaniem się wspólnym językiem jest jednym z ważniejszych wyznaczników utożsamiania się z daną grupą.

W opowieściach dotyczących języka ciekawe różnice wynikły z historii pana F. i pana L. Obaj wychowali się w Bartnem, chodzili, więc prawdopodobnie do jednej szkoły. Dzieliło ich dziesięć lat i z tej różnicy wieku wynikać mogą inne wersje narracji o szkolnictwie. Jednakże moim celem w tej części pracy nie jest dochodzenie do tego jak wyglądał wówczas system edukacji, ale w jaki sposób obaj panowie mówią o procesie nauki poszczególnych języków. Jak wyżej wspomniałam język bardzo łączy się z poczuciem tożsamości i to poprzez język kreowane lub przejmowane są pewne idee. To w kategoriach języka określany jest światopogląd ludzi, do czego pragnę dotrzeć w tej pracy. Dlatego w analizie skupiam się na sposobie nazywania, ujmowania w słowa i kategoryzowania języków.

Pan F. używał naprzemiennie nazwy «ruski» i «łemkowski». Natomiast, młodszy o około dziesięć pan L., tłumaczył, że zajęcia były prowadzone w języku łemkowskim. Nazywa go też «swoim» językiem. Można więc wnioskować, że w czasie kiedy obaj panowie byli w wieku szkolnym tożsamość Łemków się krystalizowała i zbiegiem lat była coraz bardziej określona. Na podstawie tych dwóch przykładowych rozmów (oraz innych źródeł) zauważyć można proces wyodrębniania się Łemków z grupy Rusinów. Z czasem zaczęli używać nazwy «język łemkowski» a coraz rzadziej «język rusiński»<sup>37</sup>.

---

<sup>37</sup> Powyższe wnioski wywodzę z przytoczonych rozmów i konsultacji z moimi informatorami. Jest to mała liczba głosów i opinii, które są zależne też od dzisiejszych poglądów politycznych i tożsamościowych jednostek.

Warto zwrócić uwagę na aktualną sytuację dotyczącą języka rodzimego Łemków. Pani R.<sup>38</sup> mówiła, że «na przykład sąsiedzi nie nauczyli swoich dzieci po łemkowsku tylko po polsku i teraz dopiero jak ich druga córka wyszła za mąż za prawosławnego tam gdzieś, to dopiero teraz uczy się tam po swojemu mówić, w swoim języku; a przez całe dzieciństwo [rodzice] mówili do niej tylko po polsku, tylko po polsku w domu rozmawiali. Tak chcieli, teraz dopiero się uczy, teraz jej potrzeba». Pan D. opowiadał, że «w domu to łemkowski. Ja tu mam trzech wnuków, bliźniaki i najstarszy do gimnazjum trzeciej klasy idzie, to oni nie umieli nic po polsku, nic. Poszedł do szkoły. Do miesiąca czasu, dwóch wraca ze szkoły i już gadają, rozmawiają». Natomiast kiedy pytam w jakim języku dzieci uczą pierwszych słów, pan K<sup>39</sup>. odpowiadał: «uczymy dzieci po łemkowsku. To jedyne co możemy im dać». Spotkałam się jeszcze z wieloma bardzo różnymi wypowiedziami na ten temat. W każdej rodzinie sytuacja wygląda inaczej. Trzeba przyznać, że wielu rodziców dba, by ich dzieci mówili w ojczystym języku, traktując to jako dorobek ich tradycji.

Podczas badań zauważyłam wśród Łemków dwie różne opinie na temat języka. Jedni uważali, że ich rodzimy język to gwara języka ukraińskiego, inni, że język łemkowski jest na tyle odrębny, że nie powinien być nazywany gwarą, lecz językiem. Pokrywa się to z pytaniem czy Łemkowie to naród czy grupa etniczna<sup>40</sup>.

### **Wnioski**

Kryzys jakim były przesiedlenia był bardzo istotnym zwrotem w tożsamości Łemków. Przed II wojną światową Łemkowie byli grupą o kulturze typu ludowego ściśle powiązaną z religią, jednak jak to ujmuje Mirosław Pecuch nie zawsze «o uświadomionej tożsamości kulturowej»<sup>41</sup>. Po przybyciu na Dolny Śląsk i szerszym zetknięciu się z inną kulturą, podział na kategorie «swoj-obcy» był o wiele bardziej wyraźny<sup>42</sup>. Miało na to wpływ posługiwanie się odmiennym językiem, wyróżniający się ubiór, wyznawana religia wiążąca się z

<sup>38</sup> Kobieta, Łemkini, 70 lat, pochodzi z terenów Beskidu Niskiego, przesiedlona do Lisowic, gdzie mieszka do dziś.

<sup>39</sup> Mężczyzna, Łemko, 40 lat, pochodzi z Gładyszowa, obecnie zamieszkały w Oławie.

<sup>40</sup> Nie chcę rozstrzygać tu tych dylematów, bo wymagało, by to głębszych analiz etnogenezy Łemków, sięgania do definicji narodu i grupy etnicznej.

<sup>41</sup> M. Pecuch, op cit, s. 92.

<sup>42</sup> Ibidem.

konkretnymi tradycjami i odmiennym, niż przyjęty na Ziemiach Zachodnich, rytmem obchodzonych świąt. Z tych, jak i z wielu innych względów Łemkowie byli traktowani przez polską ludność napływową na Dolnym Śląsku jako «inni». Czuli, że różnią się od reszty społeczeństwa. Skłaniało to ich to do zastanawiania się nad własną tożsamością i określenia się, szukania odpowiedzi na pytanie «kim tak właściwie jestem?».

Mimo różnic w poglądach tak naukowców jak i samych Łemków można przyjąć, że Łemkowie zachowali poczucie solidarności grupowej. Po części zgadzam się więc z wnioskiem Mirosława Pecucha, że Łemkowie na Ziemiach Zachodnich zjednoczyli się ze sobą<sup>43</sup>. Duży wpływ miał na to początkowy dystans do Polaków i łatwość utożsamiania się z innymi przesiedlonymi w czasie akcji «W». Kategoria «swoj» przekładała się na «Łemko przesiedlony w czasie akcji 'Wisła'».

Według Romana Drozda i Igora Hałagidy Ukraińcy na Dolnym Śląsku (do których autorzy zaliczają Łemków) żyli w izolacji. Stan ten wzmagał «ich wewnętrzną integrację. Wspomagali się wzajemnie, w różnych pracach, wspólnie obchodzili święta, zapraszali na uroczystości rodzinne»<sup>44</sup>. Świadczyć może o tym opisana wyżej sytuacja o strojach tradycyjnych ubieranych tylko w domu, wśród «swoich». Jednak przyznaję, że tylko po części zgadam się z wnioskami Romana Drozda i Igora Hałagidy. Owszem przesiedleni w akcji «Wisła» otoczeni byli obcą kulturą, więc kultywowanie swoich tradycji łączyło ich ze sobą (wspólna religia, święta, język). Jednak oderwanie od korzeni i rozproszenie miało zupełnie odwrotne działanie, o czym warto pamiętać.

Wspomniane wcześniej podziały polityczne wśród Łemków przyniosły skutki w określaniu przez nich przynależności etnicznej lub narodowej. Część mówi o tożsamości łemkowskiej, traktując Łemków jako naród. Natomiast Ci Łemkowie, którzy uważają, że należą do ukraińskiej grupy narodowej odwołują się do ukraińskiej tożsamości.

Mirosław Pecuch<sup>45</sup> podejmując kwestię tożsamości Łemków za-

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> R. Drozd, I. Hałagida, op.cit., s. 12.

<sup>45</sup> M. Pecuch, *Tożsamość kulturowa a etniczna. Łemkowie w zachodniej Polsce i na Ukrainie* [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini: historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t.1, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007 s. 92; K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985*, Wrocław, 1989, s. 92.

stosował podział na tożsamość kulturową i etniczną. Stwierdził, że łemkowska tożsamość kulturowa łączy się z ukraińską, bo kultury te pokrywają się. Przykładem mogą być podobne pieśni. Natomiast tożsamość etniczna jest bardziej zróżnicowana – Łemkowie wyróżniają się od Ukraińców. Być może połączone jest to z poczuciem krzywdy, jako że przesiedlenia były rozumiane przez Łemków jako niesprawiedliwa odpowiedzialność zbiorowa.

Ważnym aspektem w kontekście tożsamości Łemków było odbudowywanie Cerkwi. Choć częstokroć było to utrudniane przez władze, Łemkowie wspólnymi siłami tworzyli miejsca modlitw. Często-kroć budowano je od podstaw. Przynoszono do nich przywiezione z Łemkowszczyzny święte obrazy i inne dewocjonalia. Tworzenie wspólnych świątyń odegrało niezwykle istotną integrującą rolę w społeczeństwie łemkowskim na Ziemiach Zachodnich. Miały one bardzo silny wpływ na poczucie tożsamości Łemków: «Cerkiew i jej otoczenie to część sfery publicznej, gdzie można i trzeba zachowywać się po swojemu. Jest więc miejscem identyfikacji nie tylko wyznaniowej, ale i etnicznej»<sup>46</sup>.

Pisząc o tożsamość łemkowskiej trzeba koniecznie wspomnieć o wspólnej pamięci. Każda z opisanych wyżej łemkowskich rzeczy jest swego rodzaju pamiątką, przedmiotem, który najczęściej poprzez wspomnienia jest związany z przesiedleniami i/lub z utraconą małą ojczyzną. Bardzo istotny okazuje się właśnie ten wspólny obraz historii i wspólna pamięć, mit o ziemiach ojczystych. Jak pisał Marek Dziewierski «wciąż żywa pamięć o tragicznych wydarzeniach przyczyniła się do podtrzymania tożsamości grupowej Łemków i przekonania o odrębności ich losów i kultury»<sup>47</sup>. Pamięć o wysiedleniach, ta wspólna historia, wspólne poczucie krzywdy i niesprawiedliwości jednoczy grupę. Szczególnie znaczenie ma tu niesprawiedliwość ekonomiczna, która sprawia, że jednostki pomagając sobie stają się od siebie zależne nie tylko mentalnie, ale i materialnie<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> B. Siewierski, *W świecie symboli i wierzeń: sacrum i profanum w życiu Łemków na Ziemiach Zachodnich* [w:] *Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*, pod red. M. Dziewierskiego, B. Pactwy, B. Siewierskiego, Katowice 1992, s.86.

<sup>47</sup> M. Dziewierski, B. Pactwa, B. Siewierski, *Zakończenie...*, op.cit., s. 133.

<sup>48</sup> M. Dziewierski, *Společno-kulturowe następstwa migracji Łemków: ziemie zachodnie i północne Polski* [w:] *Dylematy tożsamości. Studium społeczności łemkowskiej w Polsce*, red. M. Dziewierski, B. Pactwa,



### **Podsumowując...**

Łemkowie razem z przedmiotami «przenieśli» na Dolny Śląsk część swojej mentalnej Łemkowszczyzny. Przywiezione rzeczy nie zawsze pasowały do reszty układanki materialnych wytworów zastanych na Zachodzie. Często zmieniała się ich rola i forma a wraz z nimi przekształcała się kultura i tożsamość Łemków. Zdaję sobie sprawę, iż są to bardzo skomplikowane procesy wymagające jeszcze wnikliwej analizy, której nie sposób ująć w jednym artykule i które wymagają wciąż prowadzenia szczegółowych badań w tym zakresie. Antropologia przedmiotów, uzupełniona o inne metody i techniki, może być w tym bardzo pomocna.

### **Bibliografia:**

1. Barański J. Świat rzeczy. Zarys antropologiczny. – Kraków, 2007.
2. Dant T. Kultura materialna w rzeczywistości społecznej. Wartości, działanie, styl życia. – Kraków, 2007.
3. Drozd R., I. Hałagida, Ukraińcy w Polsce : 1944-1989 : walka o tożsamość : (dokumenty i materiały). – Warszawa, 1999.
4. Dylematy tożsamości: studium społeczności łemkowskiej w Polsce / pod red. M. Dziewierskiego, B. Pactwy, B. Siewierskiego. – Katowice, 1992.
5. Encyklopedia socjologii / red. K. W. Frieske, H. Kubiak, G. Lissowski. – Warszawa, 2002. – S. 252.
6. Henare A., Holbraad M., Wastell S., Thinking through things. Theorising artefacts ethnographically. – New York, 2007.
7. Hałagida I. Życie na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach po wysiedleniach akcji Wisła [w:] Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji «Wisła» / pod red. W. Mokrego. – Kraków, 1997. – S. 47.
8. Nowak J. Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej. – Kraków, 2011.
9. Pecuch M. Tożsamość kulturowa a etniczna. Łemkowie w zachodniej Polsce i na Ukrainie [w:] Łemkowie, Bojkowie, Rusini: historia, współczesność, kultura materialna i duchowa, t.1, red. S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica-Zielona Góra 2007 s. 92; K. Pudło, Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985. – Wrocław, 1989.
10. Pudło K. Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985. – Wrocław, 1989.